

Kalina Jędrusik, Ada To Nie Wypada

Wciąż się martwi biedny tatek
Co ma począć - nie wie sam
Taki jak ja gagatek
Nie lada to kram
I po każdej nowej psocie
Gdy go dręczy wyczyn mój
Płaczą z nim wszystkie ciocie
I babcia, i wuj

Ada, to nie wypada
Tak być nie może - trudna rada
Na widok wszystkich twoich fantastycznych psot
Aż oblewa zimny pot
Ada, to nie wypada!
Co rusz to wybryk, maskarada
Te eskapady dzikie i te figle psie
Co ty robisz? Zmiłuj się!

Pannie z twojej sfery
W tym wieku za mąż czas
Ty zaś masz maniery
Jak sztubak z niższych klas

Ada, to nie wypada!
Gdzie wychowanie, gdzie ogłada?
Ten, kto by cię małżeństwem uszczęśliwić chciał
Po tygodniu wpadnie w szal